

MARCIN FURMAN*

EPISTEMOLOGIA RUDOLFA HERMANNA LOTZEGO. OBIEKTYWNOŚĆ JAKO EPISTEMICZNA WAŻNOŚĆ

Słowa kluczowe: epistemologia, ontologia, wartość, Lotze, epistemiczna ważność
Keywords: epistemology, ontology, value, Lotze, epistemic importance

* Marcin Furman – adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii i Filozofii Współczesnej, Katedra Filozofii przy Akademii Pomorskiej w Słupsku; zainteresowania: fenomenologia, transcendentalizm, filozofia obowiązywania, neokantyzm. E-mail: furmanmarcin1@gmail.com.

Wstęp

Rudolf Hermann Lotze (1817–1881)¹, jak pisze H. Schnädelbach, „jest klu-

¹ R.H. Lotze urodził się w Budziszynie (Bautzen) 21 maja 1817 r. W latach 1834–1838 studiował na uniwersytecie w Lipsku, gdzie jego nauczycielem filozofii był C. Weisse. Studiował również medycynę, w tym zakresie słuchał wykładów E.H. Webera i G.T. Fechnera. 1 marca 1838 r. uzyskał tytuł doktora filozofii. W tym samym roku, 17 lipca, uzyskuje również tytuł doktora medycyny. Przez najbliższe 4 lata wykłada w Lipsku medycynę i filozofię. W 1844 r. zostaje powołany na katedrę w Getyndze na stanowisko profesora filozofii, gdzie jest następcą J.F. Herbarta. Lotze spędza tutaj większą część swojego życia, tu powstają jego główne dzieła. W 1881 r. przenosi się do Berlina, gdzie obejmuje katedrę filozofii i gdzie w lipcu 1881 r. umiera.

Zasadniczo twórczość Lotzego można podzielić na pięć okresów, nie licząc lat młodości, kiedy jego działalność była poświęcona głównie literaturze. W tym czasie wydał m.in. tomik poezji. Wyznacznikiem pierwszego okresu, ściśle związanego z działalnością filozoficzną, jest *Metaphysik* z 1841 r., nazywana też „małą metafizyką”. W niej Lotze polemizuje z idealizmem Hegla i realizmem Herbarta. Drugi okres pracy Lotzego wiąże się przede wszystkim z działalnością naukową. Głównie chodzi tutaj o zainteresowania fizjologiczno-medyczne (w ich zakres wchodzi medycyna, psychologia, antropologia). W tym czasie wydane zostają: *Allgemeine Pathologie und Therapie als mechanische Naturwissenschaften* (1842); *Allgemeine Physiologie des körperlichen Lebens* (1851); *Medizinische Psychologie oder Physiologie der Seele* (1852). Trzeci okres przypada na lata 1856–1864, kiedy wydane zostaje trzytomowe dzieło *Mikrokosmos. Ideen zur Geschichte und Naturgeschichte der Menschheit*. Lotze nie ogranicza się tutaj do empirycznego opisu duszy, jak miało to miejsce w okresie wcześniejszym, ale poszukuje jej fundamentu w istocie Boga. Kolejny okres – czwarty – związany jest z rozważaniami poświęconymi estetyce. Charakterystyczne dla tego okresu jest dzieło *Geschichte der Aesthetik in Deutschland* z 1868 r. Piątym okresem i najważniejszym dla współczesnego badacza są lata 1874–1879. W tym czasie wydany zostaje *System der Philosophie*, pierwszą jego część stanowi *Logik* (1874), drugą *Metaphysik* (1879). Pierwotnie *System...* miał się zakończyć trzecią częścią, która obejmowałaby filozofię praktyczną, jednak przedwczesna śmierć autora uniemożliwiła jej napisanie.

Momentem, który stanowi swoistą cezurę w twórczości Lotzego, jest wydanie *Logiki* z 1874 r. Tutaj powstają zręby podstawowego problemu filozoficznego, który będzie inspiracją filozofii współczesnej, a przede wszystkim neokantyzmu. Chodzi o pojęcie obowiązywania (*Geltung*) i ściśle z nim związane pojęcie wartości (*Wert*). W nich zakwestionowany zostaje dotychczasowy związek poznania i bytu. Rozróżnia się natomiast byt i ważność, której nie przypisujemy istnienia, ale mimo to ma mieć ona dla nas realne znaczenie. W tym kontekście *Logika* miała być przeciwagą dla rozważań zapoczątkowanych przez *Metafizykę* z 1841 r., która, nawiązując do filozofii Hegla, uznawała, że fundament rzeczywistości musi być umiejscowiony w bycie abstrakcyjnym, który jest dla człowieka niepoznawalny. Zob. również. R.H. Lotze: *Metaphysik*.

czową postacią historii filozofii dziewiętnastego stulecia”². Lotze w historii filozofii zapisuje się przede wszystkim jako twórca filozofii wartości. Według jego ustaleń wartości są obiektywne i idealne, ale nie istnieją, tak jak istnieje coś rzeczywistego. W przeciwieństwie do istnienia mają posiadać ważność. Oddziaływania filozofii Lotzego nie należy jednak ograniczać do filozofii wartości³. W niniejszym artykule chciałbym przede wszystkim zilustrować późniejszą twórczość Lotzego, mianowicie poglądy epistemologiczne, które zasadniczo wiążą się z jego *Logiką*⁴. Ma ona decydujący wpływ na problematykę obowiązywania i wartości poznania.

W tym kontekście już na początku należy powiedzieć, że autor *Logiki* świetnie zdawał sobie sprawę z ograniczoności ludzkiego umysłu, dlatego w swoich rozważaniach podkreślał, że w poznaniu nie możemy osiągać rzeczy samych. Nasze poznanie przede wszystkim polega na ustaleniach dotyczących form logiczności naszego poznania. Dlatego powinniśmy uzasadniać świat, który prezentuje się w przedstawieniach. Fundamenty są dla nas niepoznawalne, a zatem nie ma sensu ich uzasadniać. Uzasadnienie ma dla nas znaczenie pierwszorzędne tylko dlatego, że opieramy się w nim na tym, co się przedstawia, a nie na tym, co jest przed nami ukryte. Tym sposobem Lotze kwestionuje dotychczasową metafizykę. Wówczas bowiem dotychczasowe koncepcje metafizyki jawią się jako niewystarczające, aby

Drei Bücher der Ontologie, Kosmologie, und Psychologie, Leipzig 1879. W porównaniu z tym dziełem *Logika* rozważać ma kwestie nauki, a w rezultacie ma pokazywać, że jej ugruntowanie w bycie nie może być zrealizowane. (Szczegóły życia R.H. Lotzego można odnaleźć w książce R. Falckenberga *Hermann Lotze. Erster Teil: Das Leben und Entstehung der Schriften nach den Briefen*, Stuttgart 1901. Por. M. Wentscher, *Fechner und Lotze*, München 1925, s. 78–108).

² H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831–1933*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992, s. 261.

³ Por. tamże, s. 261–277. Wpływy Lotzego rozciągają się m.in. na filozofię neokantyzmu badeńskiego oraz marburskiego. Wyraźne wpływy Lotzego są też widoczne w fenomenologii Edmunda Husserla. Dodajmy, że do słuchaczy jego wykładów zaliczał się również Gottlob Frege.

⁴ W artykule będę się odnosił do następujących wydań *Logiki*: R.H. Lotze, *Logik. Drei Bücher vom Denken, vom Untersuchen, vom Erkennen*, Leipzig 1874 oraz do wznowienia trzeciej jej części z 1989 r.; tenże, *Logik. Drittes Buch. Vom Erkennen (Methodologie). Mit einer Einleitung »Objektivität: Logik und Erkenntnistheorie bei Lotze und Frege« mit dem Text der Ausgabe von Georg Misch neu herausgegeben von Gottfried Gabriel*, Hamburg: Felix Meiner 1989.

na ich podstawie powstała jakaś trwała nauka. Należy odejść od konstrukcji rzeczywistości, która byłaby zagwarantowana ugruntowaniem podmiotu transcendentalnego czy też wynikiem działania ducha absolutnego. W rezultacie takiej perspektywy poznanie ma się ograniczyć do systemu ważności i potwierdzalności w doświadczeniu. Widzimy więc, że zdaniem Lotzego, w pierwszej kolejności należy rozważyć to, co jest nam dane w poznaniu. Zatem rzecz sama w sobie nie znajduje tutaj miejsca. O rzeczywistości i jej poznaniu mówimy tylko wtedy, kiedy się przedstawia – to znaczy, kiedy na nas oddziałuje. Tu trzeba zaznaczyć, że Lotze empirycznego związku podmiotu, który działa, oraz oddziałującego na podmiot przedmiotu nie tłumaczy. Sytuacja taka wygląda następująco: z jednej strony poznajemy, wtedy posiadamy przedstawienia, z drugiej jednak treści tychże przedstawień traktowane są niezależnie od tegoż poznania i jako takie są niezmiennie. Przy czym owe treści pojęte niezależnie od poznania nie istnieją, a tylko obowiązują. Na dodatek nie posiadamy wiedzy, żeby stwierdzić, dlaczego akurat te treści obowiązują jako prawda. Dlatego – zdaniem Lotzego – prawdę należy uznać za pojęcie podstawowe. Prawdy nie da się wytłumaczyć, ale, co ważne, to nas wcale nie zwalnia z uczestnictwa w niej. Warto podkreślić, że mimo braków, jakimi jesteśmy obarczeni w jej określaniu, każdy ją interpretuje na podstawie przedstawień, które posiada w doświadczeniu. W tym kontekście można sformułować wniosek, że prawda jest już w jakiś sposób obecna na zasadzie tego, co się przedstawia⁵. Problemem jest natomiast fakt, iż nie potrafimy powiedzieć, czym ona jest. Tym samym związek działającego i oddziałującego – przedstawienia i jego treści – choć w poznaniu zostaje stwierdzony jako obowiązujący, jest czymś niewytłumaczalnym.

Zaznaczymy, że Lotze szczególnie występuje przeciw filozofii G.W.F. Hegla. Krytykując jego system absolutny, jednocześnie odcina się od pytania, jak powstaje świat oraz do czego zmierza. Zdaniem Lotzego, należy zająć

⁵ Por. R.H. Lotze, *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 512–513. Afirmacja różnicy – bytu i obowiązywania – ujawnia się w konfrontacji ze stanowiskiem późnego idealizmu, a przede wszystkim w konfrontacji z ontologią Friedricha Herbarta. Herbart mianowicie uważał, że wprawdzie możliwości poznania ograniczają się do ujmowanej w pojęcia sfery zjawiskowej, to jednak mimo wszystko pociągają za sobą konieczność uznania realności jako bytu w sobie. Lotze stąd jednak wyciąga odmienne wnioski i uważa, że uznanie realności bytu może następować tylko na podstawie tego, co jest nam dane w zjawiskach. Tym samym fundament rzeczywistości może być ustalony jedynie w zależności od naszej woli i przedstawień.

się pytaniem, jaki jest świat, który już istnieje. Wszelkie zaś konstatacje dotyczące systemu w formie zakreślonego koła mają dla niego znaczenie głównie etyczne, a ujmowana w nim „idea najwyższego dobra” określona zostaje tylko regulatywnie⁶. To zaś powoduje, że systemu wiedzy nie można rozpatrywać jako struktury konstytutywnej dla pojęcia bytu, a jedynie jako motyw ludzkiego działania. Z tego względu należy zauważyć, że metafizyka wprawdzie wskazuje ideę, całość systemową, ale naukowo jej nie uzasadnia⁷. System poznania ma więc mieć znaczenie jedynie regulatywne.

Transcendentalność. Formy naoczności i kategorie

Autor *Logiki*, wprowadzając rozróżnienie bytu (*Sein*) i obowiązywania (*Geltung*), uważa, że rozważania dotyczące fundamentów poznania mają zostać ograniczone do uzasadnienia. W tym kontekście zostaje również wprowadzone odróżnienie poznania rozumianego jako proces od jego treści. Przy czym treść, o której jest tutaj mowa – jak już wskazywałem – nie istnieje, a jedynie obowiązuje. Tym samym przekonanie, które się tyczy owej treści, posiada znaczenie regulacyjne, to znaczy ma sens w uzasadnieniu. A zatem niczego nie rozstrzyga, a jedynie funkcjonuje w ramach poznania, którego dotyczy. Warto zaznaczyć, że takie poznanie nie jest absolutne ani nieskończone, jest zaś rezultatem skończonych możliwości podmiotu. Dlatego też stosunek pomiędzy podmiotem i przedmiotem, który się tutaj

⁶ Dlatego metafizyka Lotzego nie posiada początku w rzeczy samej, ale w działaniu podmiotu. Czyli zasadniczo skupia się na praktyce. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że wynika z etyki. R. Pester, *Hermann Lotze. Wege seines Denkens und Forschens*, Würzburg: Königshausen & Neumann 1997, s. 131. Pojęcie systemu, którym posługuje się Hegel, określa byt. W tym sensie wiedza jest bytem, który zostaje udostępniony w formie systemu – w nim ma się odzwierciedlać duch absolutny, a tym samym cała rzeczywistość. A zatem poza duchem nie ma rzeczywistości. Natomiast dla Lotzego system jest jedynie ideą regulatywną. To znaczy ma on dla nas znaczenie determinujące poznanie, ale nie posiada znaczenia konstytutywnego, mianowicie nie określa bytu. W tej perspektywie można powiedzieć, że system pełni funkcję regulującą poznanie. W nim rezultaty poznania są dla nas zrozumiałe, a tym samym uzasadnione. Ponadto kwestia tego, czy poznanie dotyczy bytu, czy też nie, jest kwestią problematyczną.

⁷ Por. R.H. Lotze, *Przedmowa tłumacza*, [w:] *Zarys metafizyki. Dyktaty podług wykładów Hermana Lotzego*, red. H. Goldberg, Warszawa: Księgarnia E. Wende i Sp. 1910, s. 14.

ujawnia, a ściślej mówiąc, między procesem poznania a treścią, którą ów proces ujmuje, nie posiada odzwierciedlenia w bycie. Możemy jeszcze raz podkreślić, że Lotze nie dąży do określenia prawdy, która miałaby znaczenie metafizyczne, wskutek czego sądy uzyskiwałyby kryterium przedmiotowe, a w konsekwencji powszechne uznanie⁸. Rozważania zawarte w *Logice* są raczej wyrazem rezygnacji z metafizyki. Podejmują problem teleologii, przez którą poznanie ma zyskać uzasadnienie, a tym samym posiadać sens. Innymi słowy, korelacja podmiotu i przedmiotu nie odzwierciedla bytu. Wszelako jest podporządkowana racjonalizacji, która pełni funkcję uzasadnienia poznania. Poznanie ma być przede wszystkim uwierzytelnieniem skuteczności i działania ludzkiego podmiotu w ramach powszechnie przyjętej sprawdzalności w doświadczeniu⁹. Zaznaczmy więc, że jeśli jest tutaj mowa o podmiocie i przedmiocie, to tylko dlatego, ponieważ stanowią one elementy teorii, która obowiązuje. W rezultacie są one wyrazem racjonalizacji poznania, które przejawia się w formie przedstawień i ich treści.

Rzecz sama w sobie jest dla nas poznawczo niedostępna, stąd jedyne, co możemy o niej powiedzieć, to fakt, że obowiązuje w doświadczeniu. Poznanie ma się spełniać na zasadzie obowiązywania w korelacji przedstawienia i treści, którą ono ujmuje w doświadczeniu. Godny uwagi jest tutaj fakt, że w takim przypadku nie chodzi o byt, albowiem on znajduje się poza możliwościami przedstawienia, ale o obowiązywanie. Otóż obowiązywanie jest wyrazem możliwości poznania, które określa się w przedstawieniu, a nie w bycie. Rozróżnienie to znajduje swój wyraz w ograniczonych możliwościach poznania, które nie mogą odzwierciedlić bytu, ale mogą

⁸ Por. R.H. Lotze: *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 51–52.

⁹ W tym kontekście warto przywołać rozprawę Benno Erdmanna *Über Inhalt und Geltung des Kausalgesetzes*, w której uważa on, że rozumowe ujęcie prawa przyczynowości przez Lotzego jest następstwem hipotetycznego przyjęcia formuły współzależności przyczyny i skutku w doświadczeniu. Por. B. Erdmann: *Über Inhalt und Geltung des Kausalgesetzes*, Halle: M. Niemeyer 1905, s. 38. Można zatem powiedzieć, że Lotze nie tyle formułuje prawo przyczynowości, ile na podstawie indukcji doświadczenia dochodzi do konkluzji, iż jest ono prawdą. W tym przypadku warto również zwrócić uwagę na sylwetkę Heinricha Rickerta, przedstawiciela szkoły badeńskiej i kontynuatora filozofii obowiązywania Lotzego. On bowiem uważa, że w poznaniu należy się kierować transcendencją. Wskutek czego to, co indukcyjne, w poznaniu jest nieistotne. Zdaniem Rickerta, poznanie ma być aprioryczne, a w konsekwencji zgodne z regułami logiki. Por. H. Rickert, *Der Gegenstand der Erkenntnis. Einführung in die Transzendentalphilosophie*, Tübingen: Mohr 1928.

zostać uzasadnione. Dlatego też w obowiązywaniu chodzi o racjonalizację poznania, które wyraża się za pomocą przedstawień. Wiedza, która obowiązuje, powinna polegać na możliwościach poznania, a tym samym ma dotyczyć faktów. Obowiązywanie, które się na ich podstawie ujawnia, jest wyrazem refleksji, która bierze pod uwagę zarówno to, co jest w poznaniu dostępne, jak i to, co jest tylko domniemane. Przy tym należy zauważyć, że realizm transcendentálny czy też inne projekty metafizyczne rozpatrują niedostępność w poznaniu w sposób definitywny. Tym sposobem ustanawiają w niej fundament rzeczywistości w postaci transcendencji rzeczy samej. Obowiązywanie zaś jest wyrazem racjonalizacji, która niczego nie rozstrzyga, a jedynie ogranicza się do warunków doświadczenia. Na ich podstawie uzasadnia poznanie, ale nie może określić bytu. Obowiązywanie poznania jest więc przede wszystkim rezultatem poznawczych możliwości podmiotu. Dlatego trzeba podkreślić, że obowiązywanie nie pomija braków ani niedoskonałości związanych z poznaniem. Tylko przekonania, które zostają odzwierciedlone w poznaniu – to znaczy posiadają wystarczające racje – są dla nas wiarygodne, a w rezultacie mają sens. Prawda sądenia wynika z kondycji poznawczej podmiotu, której wyrazem są przedstawienia. W konsekwencji to, co obowiązuje jako prawda poznania, musi być odniesione do tego, co się pojawia w doświadczeniu.

Zwróćmy uwagę, że doświadczenie jest odzwierciedleniem sposobu, w jaki oddziałuje na nas rzeczywistość. Obowiązywanie jest zaś rozumiane jako związek elementów doświadczenia, dzięki któremu określony zostaje stan naszej wiedzy. Ma się ona realizować na podstawie doświadczenia, czyli w poznaniu. Taka wiedza umożliwia rozumienie rzeczywistości, która w ten sposób może być korygowana i określana wraz z nowymi możliwościami wynikającymi z doświadczenia¹⁰. Optyka doświadczenia pokazuje, że struktury rozumienia rzeczywistości nie są ustalone w podmiocie transcendentálnym, ale stanowią rezultat zaangażowania podmiotu empirycznego. Tym samym rzeczywistość i jej rozumienie ma się odzwierciedlać w doświadczeniu empirycznym. Wskutek czego to, co obowiązuje, musi odnosić się do świadomości, czyli do tego, co się pojawia w przedstawieniu. Sytuację taką najlepiej ilustrują Kantowskie formy naoczności czasu i przestrzeni oraz

¹⁰ Por. Ch.F. Pfeil, *Der Einfluss Lotzes auf die logische Bewegung der Gegenwart dargestellt am Begriff der „Geltung“ und am Begriff der Wahrheit und des Apriori*, Tübingen 1914, s. 15.

kategorie. Trzeba jednak pamiętać, że Kant uprawomocnienia wiedzy upatrywał w rzeczy samej w sobie, natomiast Lotze widzi je w obowiązywaniu. Jego zdaniem konsekwencja poznania nie pozwala go odnosić do istnienia transcendencji¹¹. Rzeczywistość można uprawomocnić tylko na podstawie teleologicznego związku, który jest uzasadnieniem doświadczenia. Z tego również wynika, że kategorie nie mogą wskazywać rzeczywistości rzeczy. Poznanie należy ograniczyć do teleologii, która jest wyrazem korelacji kategorii i naoczności. Zaznaczymy więc, że dzięki kategoriom istnieją obiekty naszych myśli, jednakże tylko w odniesieniu do tego, co jest przedmiotem doświadczenia, czyli tylko w odniesieniu do przedstawień. To, co jest poza nimi, w poznaniu nas nie interesuje. Tylko tak rozumiejąc poznanie możemy mówić, iż jest ono poznaniem rzeczywistości, to znaczy obowiązuje. Dlatego nie powinniśmy szukać tego, co pierwsze i ostatnie. Zdaniem Lotzego, przede wszystkim należy skupić uwagę na zrozumieniu doświadczenia¹².

W świetle powyższych analiz okazuje się, że doświadczenie w czasie i przestrzeni wymaga od nas skorelowanej z nim refleksji teoretycznej. Zarówno zatem pojęcie doświadczenia jak i pojęcie jego interpretacji pozostają ściśle ze sobą powiązane. Tylko w ten sposób poznanie może być obiektywne. Heinrich Rickert twierdzi, że taka refleksja teoretyczna jest określeniem rozumienia, w którym odzwierciedlają się wartości¹³. Przy czym trzeba zaznaczyć, że Lotze wyznacza wartość poznania i jego obowiązywanie w ramach doświadczenia, podczas gdy Rickert wartość zasadniczo wiąże z transcendencją¹⁴. Według tego drugiego, obiektywność

¹¹ W tym też sensie Lotzego można postrzegać jako konsekwentnego transcendentalistę. W porównaniu z nim Rickert może się prezentować jako transcendentalista niekonsekwentny, ponieważ ugruntowania poznania upatruje on w transcendencji.

¹² Por. L. Stählin, *Kant, Lotze and Ritschl. A Critical Examination*, trans. D.W. Simon, Edinburgh 1889, s. 8.

¹³ Por. H. Rickert: *Die Philosophie des Lebens. Darstellung und Kritik der philosophischen Modeströmungen unserer Zeit*, Tübingen 1920, s. 187.

¹⁴ Wiąże się to ze sformułowaniem problemu teorii poznania, która pyta o przedmiot, który stanowiłby dla tego poznania niezależną, transcendentną miarę. Por. H. Rickert, *Der Gegenstand der Erkenntnis. Einführung in die Transzendentalphilosophie*, Tübingen 1928; „[...] w ujęciu Rickerta zaciera się tradycyjny podział na sferę teoretyczną i praktyczną. Akty poznawcze, przez to iż polegają na zajmowaniu postawy wobec wartości, nabierają praktycznego charakteru”. A. Bobko, *Wartość i nicość. Teoria wartości Heinricha Rickerta na tle neokantyzmu*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2005, s. 79. Tym samym to, co praktyczne – transcendencja przedmiotu – w jakiś

poznania znajduje się poza rzeczywistym oddziaływaniem w świadomości. Ch.F. Pfeil, komentując filozofię Lotzego, zwraca uwagę, że świadomość i substancja ducha to dwie różne rzeczy. Dlatego badania logiczne nie powinny się skupiać na procesie myślenia. To znaczy nie powinny uwzględniać odniesienia psychologicznego, ale przede wszystkim mają rozważać wartość i jej realizację. W tym sensie badania logiczne mają określać myślenie, a nie przedstawienia. W uzasadnieniu wiedzy nie należy się odwoływać do przedstawień, gdyż one mają wydzźwięk psychologiczny. Faktem jednak jest, że w dziejach nauki i filozofii obserwujemy kształtowanie się teorii. Stąd należy z całą dobitnością podkreślić, że ich struktury nie są czymś gotowym, na co niewątpliwie moglibyśmy się powołać. W tej perspektywie można natomiast powiedzieć, że koncepcja obowiązująca, o której mówi Lotze, jest właśnie takim kształtowaniem się teorii, a nie gotową teorią. Z tego względu obarczona jest wątpliwością¹⁵. Spowodowana jest ona tym, iż na ukształtowanie teorii decydujący wpływ ma doświadczenie, którego pojęciowość oraz kryteria w miarę upływu czasu mogą ulegać zmianie. Jeśli zaś chodzi o transcendencję wartości u Rickerta, to ma ona sprawiać, że będziemy się czuli zobligowani do rygoryzmu w myśleniu. Wówczas w poznaniu nie tyle mamy polegać na doświadczeniu, ile na powinności, której w nim uchwycić nie można.

Tu warto odwołać się do Richarda Höningswalda, który twierdzi, że mimo swojej niepoznawalności rzecz sama w sobie jest podstawą sądu naukowego. W takim teoriopoznawczym wyrażaniu jest bowiem wartością poznania. Rzecz sama w sobie jest zatem pojmowana jako argument obiektywności, któremu w poznaniu nie można sprostać. Poznanie bowiem pojmuje się w kategoriach przedstawienia i ujętej w nim treści. Wtedy określa minimum, które przedstawia się w doświadczeniu. Obiektywności zaś, której nie potrafimy doświadczyć, przypisujemy określenie rzeczy samej w sobie. Ona ma odzwierciedlać transcendentnie pojętą wartość, która w tym wypadku jest pojmowana jako maksimum przekraczające możliwości doświadczenia¹⁶. Podsumowując tę część artykułu, można sformu-

niewyjaśniony sposób ma być już zawarte w tym, co teoretyczne. W konsekwencji akt poznania ma być wydawaniem sądu i aktem wartościowania.

¹⁵ Por. Ch.F. Pfeil, *Der Einfluss Lotzes...*, dz. cyt., s. 14–15.

¹⁶ Por. R. Höningswald, *Die Skepsis in Philosophie und Wissenschaft*, Göttingen: ed. Ruprecht 2008, s. 113–114.

mułować wnioszek, że Lotze poprzestaje na minimum. To znaczy uważa, że poznanie ma obowiązywać w ramach doświadczenia, ale nie może posiadać ugruntowania w bycie. Natomiast Rickert opowiada się za wspomnianym maksimum obowiązywania, gdyż poznanie chce uprawomocnić w pojęciu transcendentnej wartości.

Koncepcja doświadczenia

Kolejną kwestią, którą należy tutaj poruszyć, jest koncepcja doświadczenia. Zwykle bowiem jego ujęcie fałszuje faktyczną sytuację poznania. Autor *Logiki* uważa, że na co dzień odstępujemy od korelacji kategorii i naoczności. Lotze twierdzi mianowicie, że w przykładach rzeczywistego użycia dialektyka wychodzi daleko poza taką korelację. Wbrew refleksji teoriopoznawczej zostaje jej przypisana jednoznaczność bytu. Tym samym zostaje wskazana idea, która określa stanowisko, do którego powinien należeć system prezentujących się przedstawień. Wówczas też jedność przedstawień, które jawią się w doświadczeniu, jest rozumiana jako odzwierciedlenie bytu. Warto zauważyć, że zdaniem Lotzego z jednej strony mamy tutaj do czynienia z fałszowaniem faktycznej sytuacji poznania; z drugiej jednak w takim bytowym ujęciu doświadczenia ma zostać określone miejsce w odniesieniu, do którego możemy mówić o tym samym twierdzeniu. To powoduje, iż wiedza, którą się posługujemy, jest wiedzą pewną¹⁷. Okazuje się więc, że bez owej kwalifikacji poznanie byłoby niemożliwe. Tym samym nie byłoby możliwości, aby wiedzę zrealizować w doświadczeniu. Trzeba jednak pamiętać, że to, „co ma ważność albo nie ma ważności w każdym [miejscu – M.F.], tak samo trzeba później, jak przedtem doświadczyć z innego źródła”¹⁸.

¹⁷ Zaznaczmy, że pewność, o której tutaj mowa, jest pewnością psychologiczną, z którą mamy do czynienia w poznaniu, które nie zostało poddane refleksji teoriopoznawczej. Dlatego w tym przypadku warto zwrócić uwagę na rozważania Rickerta, który dokonuje odróżnienia pewności psychologicznej od pewności (*Gewißheit*), która odnosi się do przedmiotu poznania. Uważa on mianowicie, że pewność taka nie jest stanem psychologicznym, ale przedmiotowym argumentem sądenia. Por. H. Rickert, *Der Gegenstand der Erkenntnis...*, dz. cyt. s. 290 – 291.

¹⁸ R.H. Lotze, *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 48. Zauważmy, że na co dzień nikt nie analizuje poznania. Po prostu jest ono odniesione do naszego życia i wszystkiego, co się z nim wiąże, a zatem zwykle uważamy, że rzeczywistość, w której żyjemy, jest rzeczywistością bytu. W tym przypadku Lotze mówi o systemie idei, jakby były one

Widzimy więc, że codzienne myślenie o rzeczywistości, jakoby była ona umocowana w bycie idei, przyczynia się do realizacji poznania. Refleksja jednak odsłania jej braki. Pokazuje mianowicie, że byt, który przypisujemy doświadczeniu, nigdy nie wykracza poza obowiązywanie, a tym samym ma znaczenie tylko hipotetyczne. Innymi słowy, doświadczenie zawsze jest związane z oddziaływaniem, któremu przypisujemy konkretność miejsca, w którym występuje. Tylko w ten sposób możemy określić obowiązujące poznanie i tylko w tej perspektywie uzyskuje ono walory obiektywności twierdzeń, którymi się posługuje. Dlatego istotnym elementem uprawomocnienia obowiązującego poznania jest konkretyzacja w doświadczeniu. Byt, który przypisujemy poznaniu, jest rozumiany na podstawie związku konkretnej naoczności i kategorii. Tylko w ich granicach mówimy o obiektywności, albowiem tylko w ten sposób poznanie może obowiązywać. Okoliczność idealności, którą posługujemy się w poznaniu, nie wyraża bytu, jest natomiast określeniem skuteczności naszego poznania, które powinno się przedstawić w doświadczeniu.

Zwróćmy uwagę na widoczny w tym kontekście kontrast pomiędzy stanowiskiem Lotzego i Hegla. Twórca systemu absolutnego uważał bowiem, że fakty i ich szczególność są nieistotne dla rzeczywistości. Rzeczywistość jest pojęciem i dlatego nie ma w niej miejsca na szczegóły. Wbrew temu Lotze twierdzi, że tylko w szczegółach i konkretności faktów rzeczywistość może posiadać sens. Jego zdaniem, poznanie nie jest ugruntowane w metafizycznym urzeczowieniu czy też w pojęciu – jak chciał Hegel – a jedynie funkcjonalnie uzasadnione na podstawie doświadczenia. Tym sposobem Lotze zastrzega, że rezultatem poznania jest tylko znaczenie w ramach związku przedstawięń prezentujących się w doświadczeniu. Ta okoliczność powoduje, że poznanie obowiązuje i jako takie należy je weryfikować i doświadczać z innych źródeł. Warto zauważyć, że również wielki oponent heglowskiej dialektyki Friedrich Adolf Trendelenburg uważa, iż o przedmiocie poznania prawomocnie możemy mówić tylko z empirycznego punktu widzenia. W *Logische Untersuchungen* stwierdza on mianowicie,

urzeczowieniem rzeczywistości zmysłowej. Refleksja teoretyczna zwraca jednak uwagę, że sfera idealna nie ma nic wspólnego z bytem idei, o którym mówił Platon. Może posiadać jedynie wymiar teleologiczny, to znaczy może być tylko uzasadniona. Por. R.H. Lotze: *Logik. Drei Bücher...*, dz. cyt., s. 515.

że zawsze jesteśmy uwarunkowani okolicznościami doświadczenia, które niejako wskazują jego „klimat”¹⁹.

Zaznaczmy więc, że obowiązywanie – tak, jak je ujmuje Lotze – dotyczy doświadczenia. Dlatego nie określa rzeczy. Mimo to nie jest ani relatywizmem, ani determinizmem. Cóż więc oznacza, że poznanie obowiązuje? Otóż poznanie w ramach obowiązywania wygląda następująco. Należy podkreślić, że przedmiotu poznania nie pojmujemy tutaj jako wyrazu wrażeń doznanych w doświadczeniu, ale jako wyraz wartości. W tym sensie wartość ma usprawiedliwiać wrażenie. Wrażenia są wtórne wobec teorii przedmiotu i tylko w niej uzyskują znaczenie. Innymi słowy, w poznaniu nie chodzi o bezpośredniość wrażeń, które są odzwierciedleniem subiektywności, a w rezultacie podlegają relatywizacji, ale o przedmiot poznania. Ów przedmiot nie polega na czuciu, ale na rozumieniu. Dodajmy, że rozumienie i doświadczenie mają być od siebie niezależne. Wówczas trzeba powiedzieć, że do tego, co zostaje ujęte we wrażliwości, przyłącza się rozumienie, które stanowi właściwy obiekt poznania. Wtedy też mówimy, że przedmiotem poznania jest wartość, którą odnajdujemy w strukturze rozumienia²⁰.

Podobnie na temat przedmiotu poznania wypowiada się Rickert. Twierdzi mianowicie, że wartości jako autonomiczna rzeczywistość należą do świata i dlatego filozofia wartości ma być uniwersalną nauką, która znajduje odzwierciedlenie w badaniu przedmiotowym²¹. Należy jednak pamiętać, że wartość poznania u Rickerta nie ma nic wspólnego z rzeczywistym doświadczeniem świadomości. Lotze mówi zaś o przedmiocie i jego obowiązywaniu w świadomości doświadczenia. Podmiot i przedmiot poznania są przez niego pojmowane w ramach związku przedstawień. Związek ów jawi się jednak

¹⁹ Por. F.A. Trendlenburg, *Logischen Untersuchungen*, Zweiter Band, Leipzig 1862, s. 14. Zauważmy, że klimat doświadczenia nie zawsze jest ściśle związany z doświadczeniem przedmiotu. W rzeczywistości jesteśmy poznawczo ograniczeni i nie zawsze możemy w nim uczestniczyć. Stąd też klimat doświadczenia może być też związany z brakiem przedmiotu, do którego się ono odnosi. Przykładem jest tutaj autorytet nauki. Jesteśmy przekonani o jej słuszności, a w rezultacie uznajemy rezultaty doświadczeń naukowych, w których nie uczestniczyliśmy.

²⁰ Por. F. Bamberger, *Untersuchungen zur Entstehung des Wertproblems in der Philosophie des 19. Jahrhunderts. Band I. Lotze*, Halle: Niemeyer 1924, s. 85. Dlatego rozważania Lotzego można interpretować jako filozofię sytuującą się pomiędzy stanowiskiem ujmującym substancję, tak jak ją rozumiał Locke, a Kantowskim podmiotem praktycznym, w ramach którego rzeczywistość jest pojmowana jako jej rozumienie.

²¹ Por. H. Rickert, *Die Philosophie des Lebens...*, dz. cyt., s. 186.

jako nieokreślona całość w teleologicznej strukturze jedności obowiązującego. Dlatego też punktem wyjścia teoriopoznawczych rozważań Lotzego nie może być ani podmiot, ani przedmiot poznania. Jedność, o której jest tutaj mowa, wprawdzie obowiązuje jako jedność poznania podmiotowo-przedmiotowego, ale przez to wcale nie znaczy, że świat nie może obowiązywać na innych zasadach. W tym kontekście warto przypomnieć, że jedyne, z czym mamy w poznaniu do czynienia, to przedstawienia i ich treść. Dopiero na ich podstawie można stwierdzić, że podmiot i przedmiot obowiązują w poznaniu. Stąd związku podmiotu oraz obowiązującej wartości przedmiotu poznawczo nie da się wytłumaczyć. Dodajmy, że obowiązująca rzeczywistość nie jest wyrazem realności. Całość, w ramach której realizują się przedstawienia, jest nieokreślona. A zatem Lotze nie mówi o ontologii, która prezentowałaby grunt rzeczywistości, a tym samym byłaby ostatecznym uprawomocnieniem poznania, ale o istotowym zadaniu. Wartość, a tym samym przedmiot poznania, określona zostaje oddziaływaniem w doświadczeniu i to właśnie w nim ma obowiązywać.

Niezwykle istotny jest tutaj fakt, że o surowym mechanizmie świata nic nie wiemy. Zawsze jest on poddany działalności ducha. Zaznaczmy, że duch, o którym mówi Lotze, nie jest Heglowskim duchem absolutnym, ale duchem obowiązującym. Dlatego też nie posiada kompetencji, aby określić byt w sposób jednoznaczny i definitywny. Duch obowiązującego wiedzy jest wyrazem kondycji ludzkiego poznania i w tym sensie nie posiada możliwości poznawania tego, co realne. Skończoność ludzkiego poznania utwierdza nas w tym, że ostatecznej wiedzy o fundamentach rzeczywistości nigdy nie osiągniemy. Duch wprawdzie wypełnia mechanizm świata²², ale przez to wcale nie rozpoznaje jego fundamentów. Widzimy więc, że świat bez ducha nie istnieje, ale w tym przypadku nie ma on dla nas znaczenia ontycznego, a jedynie refleksyjny. To znaczy określa braki w poznaniu i kompensuje je obowiązującym wiedzy.

Z tego wynika, że rzeczywistość pojęć nie odzwierciedla bytu. Określa się natomiast w ramach obowiązującego, to znaczy w przedstawieniach jako ich treść. Doświadczenie jawiące się w takich treściach poddane zostaje racjonalizacji i wówczas obowiązuje jako przedmiotowe. Zaznaczmy jeszcze, że związku przedstawięń nie poznajemy. Ów związek i treść poznania polega

²² Por. M. Wentscher, *Fechner und Lotze*, München: Verlag Ernst Reinhardt 1925, s. 112.

jedynie na logicznym podporządkowaniu przedstawień, które prezentują się w doświadczeniu pod pojęcie rzeczywistości, które jest wyrazem obowiązkiwania. Obowiązkiwanie jest tutaj wynikiem związku przedstawień, który zostaje określony na podstawie racjonalizacji, która się przyłącza do tego, co się przedstawia w doświadczeniu. Przykładem może być dychotomia duszy i ciała. Nie znamy zasady ich związku, ale jednocześnie godzimy się z jego obowiązkiwaniem. Tak samo nie stwierdzamy podobieństwa pomiędzy sferą fizyczną, którą potwierdzają przedstawienia, a tym, co duchowe i określone w ich związku. Jedyne, co możemy stwierdzić, to fakt, że ów związek obowiązkiuje²³. Przedstawienia są więc skorelowane z kategoriami i wtedy posiadają wartość. To znaczy pojmowanie ich jako jedność znajduje konsekwencję w postaci teorii, która obowiązkiuje. Zasadniczo zatem nie możemy poznać jedności, w której zostaje pojęty związek przedstawienia i kategorii, ale jednocześnie brak ten rekompensujemy w ramach teorii, która obowiązkiuje. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że związek teorii i bytu nie jest tutaj określony na zasadzie konieczności. W poznaniu mamy bowiem do czynienia jedynie z obowiązkiwaniem związku przedstawienia i kategorii. W myśl tej argumentacji obowiązkiwanie rzeczywistości określone zostaje w przedstawieniach. Stąd to właśnie stosunki i zależności, które występują w obowiązkiującej powszechności i potwierdzająca ją szczególność przedstawień jest stosunkiem rzeczowym, czyli wartością. Tu trzeba nadmienić, że to, co przekracza strukturę doświadczenia, jest nierzeczowe i niezrozumiałe. Przedstawienia nie tyle określają się w kategoriach, ile zostają im przyporządkowane na zasadzie obowiązkiującej teorii. Jednakże ich jedności nie poznajemy. Myślenie ujmuje związki i zależności przedstawień w jedność, ale nie może podporządkować się rzeczy. Tym sposobem prawda, która dotyczy świata, jest produktem myślenia. Jeśli poznanie ma odzwierciedlać stan rzeczy, któremu odpowiadają przedstawienia i z nim skorelowane myślenie, to odwołanie do transcendencji będzie jego zafałszowaniem. W tym sensie porównywanie świata przedstawień z rzeczowością *res* nie ma dla nas żadnego znaczenia. Prawomocność poznania, a tym samym prawda, obowiązkiuje tylko jako korelacja myślenia i przedstawiania²⁴.

²³ Por. R.H. Lotze, *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 77.

²⁴ Por. tamże, s. 80.

Sądy i ich obowiązywanie

Niezwykle ważna w teorii obowiązywania jest koncepcja sądów, którą teraz przyjdzie nam się zająć. Zwróćmy uwagę, że rzeczywistość, którą wyrażają, jest rzeczywistością obowiązuącą. Cóż to znaczy? Na przykład sądy matematyczne określamy w powszechności obowiązywania, która nie może być spełniona w żadnym przedstawieniu. Ich obowiązywanie jest ustalone, ale wcale przez to jeszcze nie poznane. I tak w *Logice* czytamy, że figura zostaje przez nas uświadomiona w następstwie jej zakreślenia. „[...] w równaniach matematycznych jest zupełnie nie wyrażoną krzywizną, która ma być [odzwierciedleniem – M.F.] kształtu linii przeprowadzonej przez całkowicie dowolnie wybrane punkty (*willkürliche Ausgangspunkte*), albo ze względu na przyjęcie graficznego sposobu jej powstania, ale tylko jako następstwo, które można wywieść z określonego stosunku koordynacji. Taka przegładowość ma [...] ważność klasyfikacyjnego podporządkowania pod pojęcie [...]”²⁵. Tym samym, jeśli chodzi o sądy matematyczne, ciężar wyrażania istoty rzeczy jest odniesiony do możliwości przedstawiania. Przy czym zaznaczymy, twierdzenia matematyczne mają wydźwięk idealny i dlatego przedstawienia nie mogą ich spełnić. Przedstawienia ilustrujące twierdzenia matematyczne są raczej analogią niż autentycznym ich odzwierciedleniem²⁶. Wówczas bowiem procesowi przedstawiania przyporządkowane zostają twierdzenia matematyczne, którym one jednak nie mogą sprostać. Wskutek czego owe twierdzenia obowiązują w odniesieniu do konkretnej koordynacji ruchów myśli (przedstawień). Jednocześnie mamy zatem świadomość, iż są to natury całkowicie od siebie odrębne. Innymi słowy, sąd matematyczny na zasadzie związku przedstawień odnosi się do treści, która jest niezależna od tegoż sposobu przedstawiania. Warto dodać, że sąd taki obowiązuje i jest zrozumiały. To znaczy, że rzeczywistość, którą wyraża, uznana zostaje za poznaną pod warunkiem korelacyjnej natury, w jakiej się sprawdza. Lotze pisze, że w takim sądzie „Nadajemy wyrażeniom określone znaczenie:

²⁵ Tamże, s. 89.

²⁶ Warto wspomnieć, że Rickert w koncepcji sądów Lotzego widzi istotne braki. Chodzi mianowicie o to, że sądy nie posiadają tutaj żadnego odniesienia do przedmiotu (*der Gegenstand*), a jedynie spełniają się na zasadzie przedstawień. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest fakt, że sądy nie rozpatrują ani prawdy, ani fałszu, zostają bowiem odniesione do tego, co się przedstawia. Por. H. Rickert: *Der Gegenstand der Erkenntnis*..., dz. cyt., s. 170, 176.

wszystkie ukształtowane pojęcia klasyfikacji i konstrukcji są podmiotowymi ruchami naszego myślenia, a nie procesami w rzeczach (*Sachen*). Jednocześnie jednak [znaczenie – M.F.] jest naturą rzeczy (*die Natur der Sachen*), [tj. – M.F.] rzeczywiście przedstawioną treścią. [Tak – M.F.] że myślenie, kiedy pozostaje logicznym prawem [ustanawiającej się w takich – M.F.] poruszeniach (*Bewegungen*) [treści – M.F.], w końcu właściwie zrealizowanego sposobu prezentacji [przedstawień – M.F.], ponownie zbiega się z zawartością rzeczy (*dem Verhalten der Sachen zusammentrifft*) [...]”²⁷. Godny uwagi jest tutaj fakt, że według Lotzego myślenie i logika nie ograniczają się do rachunku zdań. Logika ma być wyrazem doświadczenia i jego obowiązywania, a w rezultacie ma być logiką transcendentálną – wtedy dotyczy rzeczy. Komentując treść powyższego cytatu, możemy powiedzieć, że w refleksji teoriopoznawczej okazuje się, iż to, co miało dla nas „znaczenie” rzeczy i przebiegało zgodnie z tokiem naszego myślenia, w procesie przedstawiania uzyskuje status bycia rzeczą. Tym sposobem rzeczywistość korelacji przedstawień i sądów jest jedyną rzeczywistością, którą rozumiemy. Dlatego też nie ma potrzeby, aby w określaniu rzeczy przekraczać zakres wspomnianej korelacji²⁸.

Powyższy przykład pokazuje, że obowiązywanie sądów polega na świadomości oraz skorelowanej z nią wiedzy. Co ciekawe, w takiej korelacji posiadana wiedza jest wiedzą rzeczową, ponieważ równocześnie zwraca uwagę na słabości poznania, w którym jest uzyskiwana. Zaznaczmy jeszcze dla jasności wyводу, że sądy nie mogą odzwierciedlać transcendencji, ale stan wiedzy, to znaczy to, co obowiązuje. Innymi słowy, rzeczywistość i jej rzeczowość jest określona możliwością zrozumienia i uzasadnienia. W tym sensie sądy uzasadniają, ale nie stwierdzają bytu. Przede wszystkim są racjonalizacją przedstawień, do których mamy dostęp w doświadczeniu.

²⁷ R.H. Lotze: *Logik. Drittes Buch. Vom Erkennen...*, dz. cyt., s. 90.

²⁸ W tej kwestii można się dopatrywać przeformułowania dotychczasowego rozumienia ontologii, która sądziła, iż kategorie nie mogą stanowić prawdziwego bytu. Wbrew temu Lotze sugeruje, że już sama teoria pozwala kategoriom, które ją tworzą, stanowić konieczne ufundowanie bytu. To, że coś obowiązuje (ma ważność) uważamy bowiem za równie realne jak to, że coś istnieje. Jednak wraz z ujmowaniem rzeczywistości w ramach obowiązywania pojawia się pytanie: czy system obowiązywania może być ontologią? Zob. R. Pester, *Hermann Lotze: Wege seines Denkes und Forschens; ein Kapitel deutscher Philosophie- und Wissenschaftsgeschichte im 19. Jahrhundert*, Würzburg: Königshausen & Neumann 1997, s. 115.

Sądy mają być wyrazem zrozumienia rzeczywistości, którą doświadczamy. Można zatem słusznie powiedzieć, że dialektyka procesu przedstawiania i treści tychże przedstawień w sądzie zostaje uzasadniona i rozumiana, a więc obowiązuje.

Na szczególną uwagę zasługują sądy hipotetyczne, ponieważ to właśnie na nich spoczywa ciężar naszej wiedzy o świecie. Autor *Logiki* pisze, że „w sądach hipotetycznych powołujemy się na rzeczowe ustalenia (*sachliches Verhalten*), jednak w formie sądu nie doprowadzamy ich ani do wyrazu ani do zrozumienia. Połączenie poprzednika i następnika: kiedy obowiązuje B, to obowiązuje F, nie stwierdza nic więcej, jak ogólną przynależność B i F w jednym jednolicie pomyślanym M. Teraz jednakże [w sądzie hipotetycznym – M.F.] rozdzieloną i jedną częścią myśli inną część antycypującą. Dzieje się tak za sprawą nierozdzielności związku obydwóch, która jest konsekwencją ujawniającej się możliwości odwracania kierunku ruchu [owego myślenia – M.F.] w zasadzie [która należy do – M.F.] natury podmiotu (*subjektive Natur*)”²⁹. Sądy hipotetyczne odnoszą się więc do tego, co obowiązuje, a tym samym ujmują niezmiennność związków zależności. W tym uwidaczniać ma się również fakt, iż w obowiązywaniu sądów rzeczywistość się nie przedstawia, ale na podstawie przedstawień, w zależności, czy to będzie poprzednik B, czy też następnik F, niezmiennie jest w myśli dopowiedziana. Sytuację taką przedstawić można następującymi słowami: Jeśli przedstawia się B, to jest ono oznaką swojego następstwa w postaci F. I odwrotnie, jeśli przedstawia się F, to jest ono następstwem B. Warto zwrócić uwagę, że przez swoją hipotetyczność i zależność od możliwości przedstawiania sądy nie wyrażają tego, czego od nich wymagamy³⁰. Wówczas bowiem przedstawieniu, z którym mamy do czynienia w doświadczeniu, zostaje imputowana część, która się nie przedstawia. Co ciekawe, dopiero razem tworzą obowiązującą rzeczywistość. I tak, „k i e d y ma ważność warunek B, to nie ma tutaj logicznie żadnej większej przerwy, która dzieli jego ważność od następstwa F; obydwaj [warunki – M.F.] tworzą jednoznaczność w zgodności tego, co hipotetyczna forma sądów twierdzi jako właściwy rezultat poznania, [a mianowicie – M.F.] tylko [jako – M.F.] niepodzielny proces M”³¹. Sądy hipotetyczne określają warunki na zasadzie jednoznaczności, według

²⁹ R.H. Lotze, *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 91.

³⁰ Por. tamże, s. 92.

³¹ Tamże.

której obowiązują. Rzeczywistość jednak niekoniecznie jest jednoznaczna. Dlatego należy pamiętać, że sądy tylko formalnie określają prawo, pod które podporządkowane zostają przedstawienia. W tym sensie obowiązują i posiadają uzasadnienie.

W świetle powyższych rozważań widzimy, że wiedza obowiązuje, a tym samym ma sens tylko w ramach teleologii doświadczenia. Podkreślimy więc, że sądy nie abstrahują od doświadczenia, ale ujmują je w obowiązaniu. Innymi słowy, sądy odpowiednio racjonalizują doświadczenie w zależności od dziedziny, którą wyrażają³².

Nadmienimy, że obowiązywanie jest również świadomością słabości poznania. Przykładem takiej słabości jest zależność przyczyny i skutku, z którą mamy do czynienia w sądach hipotetycznych. Przyczyna i skutek są tutaj wyrazem racjonalizacji, a tym samym nie mogą się charakteryzować czasowością. Lotze pisze, że „zamiast realnego i szczególnego stosunku przyczynowości, w hipotetycznym sądzie ukazane jest tylko powszechne i abstrakcyjne uwarunkowanie w ogóle, które nie ma żadnego realnego znaczenia”³³. Wówczas też w sądach nie zwracamy uwagi, czy rzeczywiście spełniają się w przedstawieniu, gdyż pierwszorzędne jest dla nas ich obowiązywanie³⁴. To znaczy świadomość, że nawet przy nieobecności przedmiotów, które są ich potwierdzeniem, prawa wciąż obowiązują. Prawa jednakże wymagają ostatecznej podstawy obowiązywania w postaci realności rzeczy. Tu są jedynie jej interpretacją. Tym samym prawa oznaczają doświadczenie, są z nim skorelowane, ale nie mogą wyrazić natury rzeczy. Spowodowane jest to tym, że rzecz sama w sobie sytuuje się ponad nauką, a więc jest przedmiotem metafizyki³⁵.

W tym kontekście należy podkreślić, że poznanie zostaje określone symbolicznie. To znaczy rzeczywistości nadajemy cechy właściwe człowiekowi – racjonalizujemy ją. Operacja taka jest niezbędna, ponieważ inaczej

³² Mamy świadomość, że inaczej będzie wyglądało doświadczenie fizyczne, a inaczej chemiczne. Stąd przygotowania do doświadczenia, w zależności od dziedziny, w której będzie przeprowadzane, będą również wyglądały zupełnie inaczej. Wszelako w swojej inności będą podlegały racjonalizacji.

³³ R.H. Lotze: *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 92–93

³⁴ Patyk w szklance wody przedstawia się jako złamany. Wtedy jednak nie bierzemy pod uwagę tego, co się w taki sposób przedstawia, a jedynie prawo, które obowiązuje.

³⁵ Por. W. Hanuszkiewicz, *Filozofia Hermanna Cohena w perspektywie sporu o jedność metody transcendentalnej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2011, s. 171.

rzeczywistość jest dla nas niepoznawalna i niezrozumiała. Wzorując się na pojęciu Kantowskiej transcendentalnej apercpcji, możemy sformułować twierdzenie, że sądy ograniczone do sfery apriorycznej pozostają niezależne od tego, co empiryczne, tylko w tym zakresie, w jakim konstytuuje je jedność syntetyczna³⁶. Jednakże jedność, o której mówi Lotze, nigdy nie odzwierciedla systemu absolutnego, dlatego obowiązuje i jako taka w poznaniu musi być uzupełniona tym, co empiryczne. Sądy stwierdzają realność, która obowiązuje i jest uwarunkowana okolicznościami doświadczenia. Wówczas też posiadamy świadomość przedstawień, które są nam dane w doświadczeniu, ale jednocześnie wiemy, że ich realność polega na obowiązującym prawie.

Obowiązywanie wiedzy

Analizując zależności przedstawień i treści, których one mają dotyczyć, okazuje się, że ich uprawomocnienie następuje w syntetycznej jedności apercpcji. Zaznaczyć tu trzeba, że Lotze ową jedność rozważa w sposób krytyczny, a mianowicie w odniesieniu do możliwości poznania. Obowiązywanie ma być zgodne z zależnością procesu przedstawiania oraz tego, co się w takim przedstawianiu przedstawia. Innymi słowy, przedstawienia i treści tychże przedstawień nie mają nic wspólnego z rzeczami, a jedynie obowiązują, a zatem wyrażają to, co jest w poznaniu zrozumiałe. Nadmienimy, że obowiązki jest wyrazem praw, które zostają ustanowione na podstawie związku przedstawień jako ich treść. Wówczas stanowią rzeczy-

³⁶ Warto nadmienić, że jedność syntetyczna, o której mówi Kant, jest ograniczona możliwościami poznania doświadczalnego. Stąd też sądy niezależne od tego, co empiryczne, nie mogą wyrazić poznania. Zgodnie z doktryną Kanta mamy bowiem do czynienia z dwoma pniami poznania – intelektem i zmysłami. Nie posiadamy jednak możliwości, aby poznać ich wspólny korzeń, dlatego jedność syntetyczna ma jedynie znaczenie hipotetyczne. Nie posiadamy zatem żadnej ontologicznej konieczności odnoszenia myślenia i doświadczenia do siebie. Mamy się natomiast kierować poznaniem naukowym, które poznanie określa jako syntezę zmysłów i intelektu. W tym sensie poznanie potwierdzone zostaje w doświadczeniu. Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. I, tłum. R. Ingarden, Warszawa: PWN 1957, B 29. Możemy wprawdzie abstrahować od doświadczenia, jak uczynił to Hegel, ale wówczas będzie to konstrukcja ontologiczna, która przekracza możliwości poznawcze skończonego podmiotu ludzkiego. Lotzemu chodzi natomiast o analizę ludzkiego poznania, które nigdy nie może osiągnąć pewności bytu.

wistość. Dlatego też konstatacji dotyczących związku przedstawień, a tym samym ich treści, nie należy traktować jako czegoś nierzeczywistego. Proces przedstawiania oraz to, co przedstawione, treść, określone są rzeczywistą sytuacją poznania. W tym sensie można powiedzieć, że poznanie zostaje zdeterminowane przedmiotem doświadczenia³⁷. Dzieje się tak, albowiem korelacja wiedzy i poznania, czyli oddziaływanie przedstawienia i treści tychże przedstawień, mimo swojej odrębności wymaga potwierdzenia w nowej sytuacji poznawania. Tym sposobem obowiązujący sąd musi być odniesiony do tego, co się przedstawia. Warto podkreślić, że wtedy Lotzego można posądzić o psychologizm, albowiem fakt odnoszenia sądu do przedstawienia może za nim przemawiać. Wprawdzie autor *Logiki* od niego się odzegnuje i mówi o niezależności przedstawienia i rozumienia, ale jednocześnie w żaden sposób nie tłumaczy ich związku. Przyjmuje jedynie, że jest on prawdą podstawową, to znaczy obowiązuje.

Tu uwidacznia się również antynomiczność procesu poznawania. Wspomniana korelacja przedstawień i treści przez nie ujętych zostaje odniesiona do obowiązującej relacji poznawczej podmiot – przedmiot. Owa relacja nie może być jednak zdefiniowana w sposób ostateczny, dlatego jedynie obowiązuje³⁸. W tym przypadku Lotze nie przeczy rzeczywistości i jej rzeczowości, a jedynie podkreśla, że tylko z punktu widzenia metody oraz całokształtu wiedzy i jej problemów można ustalić, czym owa relacja jest. Przeciwstawia się przesądom, które próbują określić rzeczywistość w sposób nierzeczywisty. Z brakiem rzeczywistości mamy bowiem do czynienia w momencie, kiedy wiedzę ograniczamy do syntetycznej jedności apercpcji. Wiedza musi być odniesiona do doświadczenia, w którym jest pojmowana i obowiązuje. W *Logice* czytamy, że hipostazowanie pojęć oraz ich urzeczowienie jest wyrazem tego, że „[...] nikt nie docenia, iż związek pojedynczych danych [ujmowanych – M.F.] w jednym ogólnym zdaniu nie jest ostateczną realną zasadą obowiązywania (*nicht blos universellen Satze nicht der Realgrund der Geltung des letztern*), lecz tylko dla nas zasadą poznania tego obowiązywania (*für uns ein Erkenntnißgrund dieser Geltung ist*)”³⁹. Stąd można sformułować wniosek, że dotychczasowa ontologia była wynikiem przypisywania możliwościom poznawczym podmiotu zdolności,

³⁷ Por. R.H. Lotze, *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 97.

³⁸ Por. tamże.

³⁹ Tamże, s. 94.

których one nie posiadają. Zwracano uwagę na coś, co znajduje się zupełnie poza kompetencjami podmiotu, a mianowicie na bytowość wiedzy⁴⁰. Lotze zaznacza, że nauka konstytuuje jedynie znaczenie bytu. Nie posiadamy możliwości, aby odpowiedzieć na pytanie, czym miałby on być. Związek pojęcia (relacja podmiot–przedmiot) i przedstawienia w żaden sposób nie jest uprawomocniony fundamentem bytu. W ograniczonych możliwościach poznania związek ów zostaje określony na podstawie wzajemności odniesienia. Tym samym jedność pojęcia i przedstawienia jest wprawdzie wymagana, ale przez to wcale nie znaczy, że istnieje. Znamy znaczenie, jakie owa jedność dla nas posiada, ale w poznaniu nie możemy jej zrealizować. Dlatego owa jedność odzwierciedla się w pojęciu idei regulatywnej, która znajduje wyraz w kondycji poznawczej podmiotu. Z tego powodu ma znaczenie formalne, to znaczy określona zostaje w odniesieniu do przedstawienia, które nie może jej sprostać. Wtedy obowiązuje⁴¹.

Z tego wynika, że byt się poznaniu wymyka, a wiedza charakteryzuje się abstrakcją. Wiedza dotyczy zatem pojęć, w ramach których to, co szczególne i konkretne, zostaje wyłączone. „Abstrakcją – zdaniem Lotzego – nazywa się postępowanie, przy którym odnaleziona będzie ogólność. [W tym wypadku – M.F.] opuszcza się to, co jest różnorodne w porównywanych szczegółowych przykładach (*Sonderbeispielen*) przez zsumowanie tego, co jest im wspólne”⁴². Wiedza ma więc obowiązywać jako rezultat abstra-

⁴⁰ Lotze w swoich analizach nie wychodzi więc od zasadniczości substancji świata, lecz od uwarunkowań, pod którymi w ogóle można o niej mówić. To warunki doświadczenia mają odsłonić substancję, a tym samym ontologia ma stanowić następstwo rozważań teoriopoznawczych. S. Levi, *Lotze's Substanzbegriff*, Heidelberg 1906, s. 16.

⁴¹ Warto zwrócić uwagę na projekt filozoficzny J.F. Herbarta, który uprawomocnienia myślenia i poznania upatrywał w rozważaniach teoretyczno-genetycznych. Herbart uważał mianowicie, że możliwości poznania mają być uprawomocnione w rzeczywistości bytu w sobie. Wbrew temu Lotze stwierdził, że uznanie tak pojmowanej rzeczywistości może następować tylko na podstawie tego, co jest nam dane w zjawiskach. Dlatego, jego zdaniem, wiedzę należy uzasadnić w ramach działania podmiotu, a nie w bycie, który pozostaje przed nami ukryty. Tym też sposobem ma się dokonać modyfikacja dotychczasowego rozumienia ontologii. Innymi słowy, praktyczne rozumienie poznania i myślenia powoduje, że początek metafizyki zostaje usytuowany w etyce. W tym kontekście wydaje się, że poznanie nie tyle dotyczy bytu, ile jest jego założeniem w idei regulatywnej. Zob. R. Pester, *Hermann Lotze: Wege seines Denkens und Forschens...*, dz. cyt., s. 127.

⁴² R.H. Lotze: *Logik. Drei Bücher...*, dz. cyt., s. 40. B. Andrzejewski pisze, że „Lotze staje na stanowisku, iż w abstrakcji nowego typu nie wolno odrzucać tego, co różni przedmioty, co je indywidualizuje, lecz należy właśnie podkreślać istniejące między nimi

howania od procesu, w którym się spełnia, przy czym trzeba zaznaczyć, że w takiej abstrakcji nie chodzi o rzeczywistość pojęć – jak miało to miejsce w systemie absolutnym Hegla – ale o pojęcia, których odzwierciedleniem są szczegóły zawarte w doświadczeniu, czyli fakty.

Dualizm przedstawienia i myślenia

W perspektywie powyższej dyskusji należy uznać, że w poznaniu obok przedstawień, które wskazują rzeczywistość, mamy do czynienia z realnością w postaci obowiązującego prawa. Wówczas obowiązywanie należy ujmować jako zasób wiedzy w formie pojęć, które odnosimy do przedstawień. Pojęcia mają więc być formułą, w której zostają ujęte przedstawienia. Co do strony formalnej w *Logice* możemy przeczytać, że „Nie tylko [to – M. F.], co jest w sądzie logiczną formą, lecz także rezultat poznania, który będzie w tej formie wyrażony, nie posiada bezpośrednio realnego znaczenia”⁴³. Tym samym sędzenie jak i poznanie rozumiane jako rezultat procesu poznawania obarczone są formalizmem. Jak widzieliśmy, rzeczywistość ma się spełniać w fizjologicznym uwarunkowaniu na zasadzie empiryczności doświadczenia. Jednakże realizując poznanie, trzeba wziąć pod uwagę, że każdy pojedynczy człon fizjologicznego szeregu poznania będzie wiązany z członem jego możliwego następstwa. To zaś będzie powodowało, iż poznanie, jako rezultat tegoż procesu, nie będzie posiadało odniesienia do realności przedstawień. Warto wspomnieć, że realnie mogą istnieć jedynie przedstawienia. Z jednej strony mamy więc do czynienia z przedstawieniem, z drugiej zaś z jego stroną formalną, a mianowicie ze zrealizowanym poznaniem i wiedzą wyrażoną w sądach. Co ważne, ich związku poznawczo nie można zrealizować. Dlatego jest on tłumaczony na podstawie uzasadnienia, to znaczy tylko w formie obowiązywania. Dodajmy, że w takim wypadku obowiązywaniu podporządkowana zostaje dialektyka przedstawienia

różnice. Z pojęciem »metal« dla przykładu musi się nieustannie wiązać przeświadczenie, iż posiada on zawsze określone właściwości, takie jak kolor, ciężar, połysk itp. Nawet jeśli »metal jako taki« nie posiada zółci złota, połysku srebra czy ciężaru ołowiu, musi istnieć założenie, iż może stać się on w każdej chwili żółty, błyszczący lub ciężki”.

B. Andrzejewski: *Przyroda i język. Filozofia wczesnego romantyzmu w Niemczech*, Warszawa–Poznań: PWN 1989, s. 122.

⁴³ R.H. Lotze, *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 90.

i myślenia. Wskutek czego korelacja pojmowana jest w ramach całości, to znaczy w ramach teleologicznego związku rozumienia, któremu odpowiada wymagane obowiązywanie.

Z tej perspektywy okazuje się, że wyniki doświadczenia, a tym samym zrealizowane poznanie, nie są niczym definitywnym. „»Prawda« polega wówczas tylko na zgodności jakiegoś przedstawienia z tym przedstawieniem, które w odniesieniu do tego samego przedmiotu musi powstać w e w s z y s t k i c h i n n y c h o tej samej organizacji”⁴⁴. Wiedzę rozumie się tutaj jako teleologiczny system w formie sądów o rzeczywistości, które wydawane są przez osobników o tej samej organizacji poznawczej. Proces poznania ogranicza się do przedstawień, które u każdego z osobna są ujmowane jako ta sama treść. Prawda polega zatem na intersubiektywnej zgodności przedstawień, na podstawie których obowiązuje wiedza przedmiotowa.

Zauważmy, że Lotze nie wycofuje się z rozważań ontologicznych, pisze bowiem, że „Określone [w ten sposób – M.F.] ukształtowanie [poznania – M.F.] przyjęło [...] dla nas [kształt – M.F.] metodycznego badanie p r a w d y i jej źródeł”⁴⁵. W tym sensie rozważania ontologiczne mają być następstwem teoriopoznawczych ustaleń dotyczących poznania. Na razie wiemy, że prawda jest możliwa tylko w zasadzie obowiązywania, a więc ogranicza się do tego, co się wydarza w formie przedstawień. Byt i jego istnienie znajduje się poza wydarzaniem. W *Logice* czytamy: „Z bytu nigdy nie można wydobyć zdarzenia, a rzeczywistość, która należy do rzeczy, ponieważ i s t n i e j e, nigdy nie przysługuje zdarzeniom. Dlatego [zdarzenia – M.F.] nigdy nie i s t n i e j ą (*sind*), ale się wydarzają. [Sąd – M.F.] zdanie (*ein Satz*) nie jest ani jak rzeczy, ani nie wydarza się jak zdarzenie. Wówczas jego treść [która się przedstawia – M.F.] istnieje jako relacja, [a zatem zdanie – M.F.] może być wypowiedziana, kiedy i s t n i e j ą rzeczy, pomiędzy którymi stwierdza związek. [W ten sposób – M.F.] w sobie, i niezależnie od zastosowań, których może dotyczyć, jego rzeczywistość polega na tym, że o b o w i ą z u j e, a jego przeciwieństwo nie obowiązuje”⁴⁶. Dlatego też rzeczywistość, z którą mamy do czynienia

⁴⁴ *Zarys metafizyki. Dyktaty podług wykładów Hermana Lotzego...*, dz. cyt., s. 134.

⁴⁵ „Diese bestimmte Gestalt hat [...] für uns die methodische Untersuchung der W a h r h e i t und Ursprungs angenommen”. R.H. Lotze, *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 49.

⁴⁶ Tamże, s. 38.

w poznaniu, nie istnieje, a obowiązuje, wydarza się w formie przedstawień, ale jednocześnie zostaje pojęta w relacjach między nimi. Rzeczywistość jest ustanowioną treścią na podstawie relacji między przedstawieniami, którą odnosimy do każdorazowej sytuacji przedstawiania. Owo odniesienie nie jest jednak koniecznością ontyczną, lecz obowiązującą. Związek taki jest zasadą obowiązywania, dzięki któremu możemy mówić o rzeczywistości. Poznając, poruszamy się więc na gruncie obowiązywania i tylko w zależności relacji zdarzeń, które się przedstawiają. Takie relacje zaświadczają o rzeczywistości i prawdzie, która jej dotyczy.

Naukę trzeba zatem ograniczyć do obowiązywania, w którym wyraża się rzeczywistość ujmowana na podstawie przedstawień. Przedstawienia natomiast mają odzwierciedlać to, co się wydarza w rzeczywistości. Rzeczywistość składa się więc ze szczegółów, które podlegają doświadczeniu i na podstawie odnoszącego się do nich rozumienia stanowią substancję świata. Dlatego w ten sposób ujmowana rzeczywistość nie jest jednością bytu⁴⁷, lecz jednością rozumienia. Nauka w wielu odsłonach funkcjonuje hipotetycznie, to znaczy często nie doświadczamy rzeczywistości, a jedynie przyjmujemy jej wyniki jako fakty, w których nie zawsze możemy uczestniczyć. Musimy zatem zdać sobie sprawę, że świadomość braków jest również doświadczeniem, któremu przypisujemy obowiązującą rzeczywistość. Dlatego też rzeczywistość jako obowiązywanie jest dualizmem myślenia i przedstawienia. Jeśli w naukowym ujęciu rzeczywistości mamy do czynienia z jednością, to występuje ona wraz z pluralizmem indywidualności i przejawia się w formie przedstawień⁴⁸.

Zakończenie

Lotze ostatecznie nie ustala żadnej ontologii. Wstrzymuje się przed przyjęciem jakiegokolwiek stanowiska empiryzmu czy też racjonalizmu. Zauważyć jednak trzeba, że mimo wszystko jego badaniom przyświeca wiara w jedność. Wprawdzie jej nie poznajemy, ale jest ona wymaganiem, które

⁴⁷ Por. L. Stählin, *Kant, Lotze and Ritschl. A Critical Examination...*, dz. cyt., s. 127.

⁴⁸ Por. tamże, 128.

nas obowiązują⁴⁹. Priorytetem badań Lotzego jest więc metoda, w której ma się realizować poznanie. Powołując się na Kanta, Lotze podkreśla, iż nie mamy możliwości, aby odpowiedzieć na pytanie dotyczące ostatecznego ugruntowania myślenia⁵⁰. Warto podkreślić, że Lotze ze swoich rozważań eliminuje zarówno pojęcie podmiotu transcendentalnego, jak i rzeczy samej w sobie jako naukowo nieuprawnione. Przedstawiając korelację empiryzmu i idealizmu⁵¹, ukazuje metodę transcendentalną, która z powodu niemożności doświadczenia ostatecznego fundamentu poznania nie pozwala na przyjęcie żadnego ze wspomnianych rozwiązań. Poznanie polega na zadaniu, którego nie można domknąć w postaci Heglowskiego absolutu. Nie posiadamy żadnych możliwości, aby wskazać fundamenty, na podstawie których moglibyśmy uzyskać poznanie obiektywne. Dlatego poznanie i wynikająca z niego wiedza polega na obowiązywaniu doświadczenia. W *Zarysie metafizyki* Lotze pisze: „jeśli wyszukamy formę myślenia, w której to co przedstawiamy sobie jako istotę rzeczy, da się ująć w sposób przystosowany do tego przedstawienia, to formą tą nie będzie forma wyobrażenia, której przeciwstawiałaby się pojedyncza jakość jako obiekt, treść lub przedmiot, lecz forma pojęcia, która przedmiot swój ujmuje w kształcie reguły formuły lub prawodawczej idei”⁵². Dalej można przeczytać, „że temu, co nazywamy formułą, ideą lub pojęciem, brakuje cechy najistotniejszej, by mogło stanowić istotę rzeczy, mianowicie – mówiąc po prostu – realności samej”⁵³. Na koniec warto zauważyć, że idea regulatywna i wymagane w niej obowiązywanie, którym kierujemy się w poznaniu, jest wyrazem myślenia, które w abstrakcji od konkretności i szczegółów doświadczenia, chce być uznane za odzwierciedlenie bytu. Jednakże jako wyraz działalności

⁴⁹ Por. R.H. Lotze, *Mikrokosmos. Ideen zur Naturgeschichte und Geschichte der Menschheit*, Leipzig 1930, s. 197.

⁵⁰ R.H. Lotze, *Logik. Drittes Buch...*, dz. cyt., s. 62. Rzeczywistość i jej byt jest związkiem przedstawień, który zostaje ustanowiony w uzasadniającym prawie. Nie ustalamy więc ostatecznego ugruntowania wiedzy. Wszystko, co ona ustala zależy od uzasadnienia, dla którego podstawą jest to, co zjawiskowe, a nie rzeczy. Por. G. Martin, *Immanuel Kant. Ontologie und Wissenschaftstheorie*, Berlin: Walter de Gruyter 1969, s. 64–74.

⁵¹ Z jednej strony Lotze posługuje się pojęciami empirycznymi Locke’a, z drugiej zaś można wskazać określenia zbliżone do rozumienia podmiotu transcendentalnego, tak jak ujmuje go Kant w *Krytyce praktycznego rozumu*.

⁵² *Zarys metafizyki. Dyktaty podług wykładów Hermana Lotzego...*, dz. cyt., s. 56.

⁵³ Tamże, s. 57.

ludzkiego myślenia jest tylko symbolem racjonalizacji, czyli wyrazem tego, co rozumiemy. Tym sposobem definicje i twierdzenia, którymi posługujemy się w nauce, nie mają nic wspólnego z klasycznie pojętym bytem. Każda definicja i istota rzeczy jest jedynie określeniem rzeczywistości naszych myśli – zatem obowiązuje.

EPISTEMOLOGY OF RUDOLF HERMANN LOTZE. OBJECTIVITY AS EPISTEMIC IMPORTANCE

Summary

In the article I am describing epistemology R.H. Lotze's, which as first entered comprehending the value into language of philosophy. He emphasized the limitation of the human mind in his project. He thought that metaphysics was insufficient as a base for science to arise. Therefore the sphere of the human cognition is supposed to be limited to a system of the importance and its confirmation in experience. As a result of such a thinking, it is necessary to express the cognition through the validity. Namely through the awareness of stretching it what detailed and general.